

Beskidzkie kurorty walczą z nielegalnymi kwaterami

Data publikacji: 27.02.2007 0:00



brak zdjęcia

Gospodarze wynajmujący pokoje na czarno mogą spodziewać się kłopotów - powiadomienia przez urzędników, którzy przeprowadzają kontrole, urzędu skarbowego.

Turyści przyjeżdżający do Wisły bardzo rzadko skarżyli się na warunki w hotelach i pensjonatach. Znacznie więcej uwag było do gospodarzy wynajmujących kwatery we własnych domach. Turyści narzekali m.in. na ciasne pokoje, brudne łazienki, nieuprzejmość właścicieli. Potem okazywało się, że miejsce, w którym spali, działa nielegalnie, więc nawet nie było do kogo złożyć oficjalnej skargi. Wiślańscy urzędnicy postanowili wydać walkę szarej strefie. Przeprowadzają kontrole obiektów noclegowych, sprawdzają jakość świadczonych przez nie usług i to, czy działają legalnie. - Jest efekt, bo od chwili wprowadzenia takich kontroli prawie rok temu działalność kilkudziesięciu obiektów noclegowych została wreszcie zalegalizowana - mówi Paweł Brągiel z wiślańskiego magistratu.

Kłopoty mają także ci gospodarze, którzy choć płacą podatki, oferują usługi marnej jakości. Kilku z nich wiślański magistrat zakazał już prowadzenia działalności. Powody były różne - brak wentylacji w łazienkach, przyjmowanie gości mimo trwającego remontu, niespełnienie norm przepisów przeciwpożarowych. Na oficjalnej stronie Wisły umieszczone są adresy tylko tych kwater, do których urzędnicy nie mają żadnych zastrzeżeń.

Także ustrońscy urzędnicy starają się ograniczyć szarą strefę. Na legalnie działających kwaterach wiszą tabliczki - certyfikaty wydawane przez Urząd Miejski. - Turyści mają świadomość, że jeśli gospodarz nie może się pochwalić taką tabliczką, działa nielegalnie - nie ma go w naszej ewidencji, nie płaci podatków i lepiej nie korzystać z jego usług - tłumaczy Grażyna Winiarska z ustrońskiego Urzędu Miejskiego.

Właściciele gospodarstw agroturystycznych - rolnicy wynajmujący do pięciu pokoi we własnych domach - nie muszą płacić podatku za przyjmowanie gości. To jednak wcale nie oznacza, że są już poza jakąkolwiek kontrolą. Cieszyńskie Stowarzyszenie Agroturystyczne "Natura" zrzesza gospodarstwa działające na terenie Śląska Cieszyńskiego, ich adresy można znaleźć na stronie internetowej stowarzyszenia. Gospodarze, którzy chcą wstąpić do stowarzyszenia, muszą spełniać wysokie standardy. - Należące do nas gospodarstwa muszą oferować usługi dobrej jakości, ich właściciele muszą być uprzejmi wobec swoich gości. Na każdą skargę turystów trzeba zareagować i poprawić to, co się gościom nie spodobało. Za kolejną skargę na tę samą rzecz grozi wykluczenie ze stowarzyszenia - mówi Józef Michałek z Natury.